

**Maciej Bilek**

## PERŁA KĄPIELISK GENERALNEGO GUBERNATORSTWA...

Materiały do historii danego regionu znaleźć można nieraz w najbardziej zaskakujących źródłach. Któż bowiem pomyślałby, że w aptekarskim czasopiśmie, wydawanym w czasach okupacji niemieckiej, znajdziemy szczegółowy opis działalności uzdrowiska w Krynicy! Fakt to tym ciekawszy, że wojenne losy uzdrowiska są bardzo mało znane.

Czasopismo, o którym mowa, to „Wiadomości Aptekarskie”, organ prasowy Izby Aptekarskiej w Izbie Zdrowia Generalnego Gubernatorstwa, czyli *Apothekerkammer in der Gesundheitskammer für das Generalgouvernement*. Izba Aptekarska powołana została 4 maja 1940 roku<sup>1</sup> celem ochrony interesów polskich aptekarzy i zapewnienia im aptekom w trudnych, okupacyjnych warunkach należytego zaopatrzenia w leki. Działalność *Apothekerkammer* trudno poddać jednoznacznej ocenie. Kolejnymi prezesami Izby byli Niemcy, których z pewnością nie można było nazwać zaślepionymi hitlerowcami. Byli to aptekarze z krwi i kości, będący bardziej fanatykami swego zawodu, aniżeli ideologii faszystowskiej. Wszystko to odzwierciedliło się w działalności Izby Aptekarskiej, która bardzo troskliwie dbała o polskich aptekarzy, czyniąc z nich jednocześnie jeden z najbardziej uprzywilejowanych i chronionych zawodów w czasie okupacji<sup>2</sup>.

Wedle zamierzeń redaktorów „Wiadomości Aptekarskie” miały przynosić „notatki, dotyczące zdarzeń codziennych, osobiste wiadomości, oraz krótkie naukowe rozprawy”<sup>3</sup>. W pierwszym numerze czasopisma prezes Izby Aptekarskiej, doktor Werner Luckenbach, apelował do polskich aptekarzy, aby „współpracowali czynnie w (...) nadanej im organizacji i by przy pełnieniu obowiązków zawodowych kierowali się dyscypliną, pilnością i etyką zawodową”. Doktor Luckenbach obiecywał, że „jako fachowiec” będzie „pilnował interesów polskiego aptekarstwa w ramach zasady Izby Zdrowia”<sup>4</sup>. W pierwszych dniach istnienia Izby powołany został kierownik jej biura, aptekarz Reinhart Ehrlich, będący

<sup>1</sup> E. Weber: *Pokłosie dwuletniej pracy Izby Aptekarskiej*. „Wiadomości Aptekarskie” 1942, nr 10–11, ss. 73–4.

<sup>2</sup> Wywiady przeprowadzone przez autora z mgr farm. Krystyną Bączkowską-Cynke z Limanowej w dniach 11, 12 i 13 lutego 2006, 19 i 24 kwietnia 2010 oraz 8 maja 2010; wywiady przeprowadzone przez autora z mgr farm. Krystyną Urbańską z Wojnicza w dniu 20 kwietnia 2010; wywiady przeprowadzone przez autora z dr n. hum. Anną Stabrawą z Krakowa, m.in. w dniach 19, 23 i 27 kwietnia 2010 oraz 4 i 10 maja 2010.

<sup>3</sup> W. Luckenbach: *Izba Aptekarska w Generalnym Gubernatorstwie Polski*. „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 1, s. 2.

<sup>4</sup> W. Luckenbach: *Praca odbudowy w Polsce*. „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 4, ss. 23–24. Warto dodać, że nie były to puste słowa. Luckenbach bezinteresownie wydobywał z obozów jenieckich polskich aptekarzy, a także ustanowił dla aptek ogromne przydziały cukru i spirytusu, doskonale zdając sobie sprawę, że żadna apteka nie będzie w stanie ich wykorzystać i że posłużą celom domowym.

jednocześnie zastępcą prezesa Izby i redaktorem odpowiedzialnym „Wiadomości Aptekarskich”. Swą siedzibę instytucja znalazła przy ulicy Basztowej 3<sup>5</sup>, w przedwojennym lokalu Gremium Aptekarzy Małopolski Zachodniej. Do prenumerowania „Wiadomości Aptekarskich” apteki były zobowiązane decyzją urzędową<sup>6</sup>. Mało tego! Wedle słów drugiego prezesa Izby Aptekarskiej, doktora Ernesta Webera:

... kierownik apteki winien umożliwić czytanie „Wiadomości Aptekarskich” wszystkim współpracownikom apteki. (...) przeczytanie potwierdza tak kierownik jak i współpracownicy własnoręcznym podpisem. Apteki powinny przechowywać „Wiadomości Aptekarskie”, i to w porządku kolejnym<sup>7</sup>.

Dobity przykład niemieckiego porządku...

**WIADOMOŚCI APTEKARSKIE**  
Organ Urzędowy Izby Aptekarskiej w Izbie Zdrowia dla Generalnego Gubernatorstwa

REDAKTOR: Dr Halban, Kraków, Grodzkiego 5. BIURO REDAKCJI: Wolności 3. TELEFON 1143. KONTA BANKOWE: Młoka Kas. Osceła, Kraków, Nr. 1136. PRZESYŁKA KWARTALNA, II KLASA. Wiosna gratis, latem i jesienią. Wskazano numer 1136/1940.

Rok 3 Krańcu, 1 września 1942 r. Nr 17

## DYPLOMOWE EGZAMINY FARMACEUTYCZNE

W dniu 15 września 1942 r. zaczynają się na Państwowych Farmaceutycznych Kursach Fachowych egzaminy dyplomowe w języku niemieckim i to dla:

1. dawniejszych studentów farmacji, którzy złożyli egzamin dyplomowy po 1 września 1939 r. przed komisjami polskimi lub sowieckimi,
2. dawniejszych studentów farmacji, którzy złożyli czasowe egzaminy farmaceutyczne bez ukończenia studiów,
3. dawniejszych studentów farmacji, którzy ukończyli studia farmaceutyczne, ale nie złożyli jeszcze żadnego egzaminu.

Osoby, które mają zamiar składać farmaceutyczny egzamin dyplomowy, powinny zgłosić się pisemnie do dnia 1 września 1942 r. u Dyrektora Państwowych Farmaceutycznych Kursów Fachowych, Lwów, Piarkara 52. Wraz ze zgłoszeniem należy przesłać następujące załączniki (o ile nie mają one już u Dyrektora Kursów Fachowych):

1. życiorys w języku niemieckim,
2. metryka,
3. wszystkie dane o dotychczasowych studiach i egzaminach w oryginale, lub uwierzytelnionym odpisie,
4. lekarskie świadectwo zdrowia w języku niemieckim,
5. oświadczenie w miejsce przysięgi o sryjskim pochodzeniu.

Dyrektor Państwowych Farmaceutycznych Kursów Fachowych

Dr LEON KIERZYŃSKI

### O studiach farmaceutycznych we Lwowie. (Über das Pharmazeutische Studium in Lemberg)

W rubryce osobiste dzisiejszego numeru podaliśmy spis studentów, którzy złożyli dyplomowy egzamin farmaceutyczny we Lwowie, a w ogłoszeniu ogłoszono również wyniki, ze nowego terminu egzaminu rozpisanego na 15 września b. r.

Jestem przekonany, że powyższe wyzwały zainteresowanie jeszcze w większym stopniu niż dotychczas u studentów i słuchaczy farmacji, dawniejszych i polskich i sowieckich, którzy możliwie rychło powinni zakończyć studia, by jako pełnowartościowej fachowcy wypełnić iść, zamierzając się coraz widoczniej.

Wykorzystując wizytę pana Dr. Eugeniusza Wartypancha kierownika Katedry Chemii Farmaceutycznej przy Instytucie Farmaceutycznym we Lwowie, specjalnie podzielić się z wszystkimi zainteresowanymi otrzymanymi wiadomościami, które zapewne będą odpowiedzia na liczne pytania.

Studia farmaceutyczne zostały przedkoczono ściślej do czterech semestrów (odrębny az względu na katastrofalny brak wykwalifikowanych asystentów przyrządów, wprowadzany trzyletnia przerwa w wykładach, a dalej się odzwierciła wahała w obrębie Galicji. Na zmiany te jednak, na takie studia nie objęjają całości wykształcenia farmaceutycznego, ponieważ dają aptekarski nawet to, czego nie uwzględniają dawniejsze programy — histologię i farmakologię.

Program studiów obejmuje więc w pierwszym roku: chemię ogólną — wykłady i ćwiczenia, chemię organiczną — wykłady i ćwiczenia, fizykę doświadczenia — wykłady i ćwiczenia, farmakologię — wykłady i ćwiczenia, anatomię zwierząt — wykłady i ćwiczenia, chemię farmaceutyczną, mikrobiologię, chemię środków opatrunkowych, preparatykę ogólną — wykłady i ćwiczenia, analizy laboratoryjne i liniowe środków leczniczych, analizy z zakresu chemii fizjologicznej, metody sterylizacji — ćwiczenia laboratoryjne, farmację, sirowa (ogólna) — wykłady i ćwiczenia, farmakologię — wykłady i ćwiczenia, ustawodawstwo aptekarskie — wykłady. Drugi rok studiów jest całkowicie wspaniałym wykładami i zajęciami praktycznymi. Ciepło polecam symptomata, nie (na czas) na uloczenie zajęcia asystentów.

Strona tytułowa „Wiadomości Aptekarskich”

<sup>5</sup> „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 1, s. 5.

<sup>6</sup> „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 1, s. 6.

<sup>7</sup> „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 11, s. 87.

Pierwszą ocenę „Wiadomościom Aptekarskim” wystawił profesor Odon Bujwid, jeden z późniejszych stałych autorów „Wiadomości...”. W swym dziele *Osamotnienie. Pamiętnik z lat 1932–1942* referował na gorąco:

(...) *pismo redagowane jest w języku polskim dla aptekarzy i zawiera potrzebne im wiadomości. W czasie gdy aptekarz często musi dawać porady lekarskie, uważam za pożyteczne informowanie go o sprawach, które dotyczą właściwie lekarza higienisty*<sup>8</sup>.

W innym zaś miejscu cytował słowa jednego z pracowników Izby Aptekarskiej:

(...) *aptekarze [„Wiadomości Aptekarskie”] chętnie czytają [jako] jedyne pismo polskie mające związek z medycyną i farmacją*<sup>9</sup>.

Wśród autorów redakcji „Wiadomości Aptekarskich” udało się zgromadzić przedwojenne autorytety, m.in. wspomnianego już profesora Odon Bujwida, doktora Adama Wodzickę i doktor Irenę Turowską. Publikowanie w „Wiadomościach Aptekarskich” było jednak uważane przez polskie środowisko naukowe za kontrowersyjne. Na przykład znany Czytelnikom „Almanachu Muszyny”<sup>10</sup> profesor Marek Gatty-Kostyal, w okresie dwudziestolecia międzywojennego kierownik Zakładu Farmacji Stosowanej Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, stanowczo odmówił propozycji publikowania artykułów naukowych w „Wiadomościach Aptekarskich”<sup>11</sup>. Jako ciekawostkę możemy dodać fakt, że przy redagowaniu „Wiadomości Aptekarskich” pracował m.in. profesor Henryk Barycz, wybitny polski historyk, autor wiekopomnych rozpraw poświęconych m.in. historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do jego obowiązków należało m.in. tłumaczenie rozporządzeń niemieckich na język polski, konsultowanie artykułów historycznych i korekty stylistyczne oraz przygotowywanie streszczeń artykułów polskich, jako wymagane od Niemców *Zusammenfassung*<sup>12</sup>.

Na łamach czasopisma pojawiły się liczne opracowania naukowe z zakresu m.in. farmacji stosowanej i codziennej praktyki na recepturze, homeopatii, botaniki farmaceutycznej, mikrobiologii, wakcynologii i chorób zakaźnych, a nawet... historii farmacji! Redakcja „Wiadomości Aptekarskich” zadbała o artykuły z zakresu zielarstwa, instruujące np. o uprawie, zbiorze i suszeniu roślin leczniczych. Publikowano teksty poświęcone najnowszym odkryciom z zakresu farmakoterapii, błędom recepturowym, środkom spożywczym. „Wiadomości Aptekarskie” informowały także w każdym numerze o skradzionych lub sfalszowanych receptach i lekarzach, którzy utracili prawo do ich wystawiania. Przedrukowywano postanowienia prawne, nie tylko Izby Aptekarskiej, ale także najwyższych władz Generalnego Gubernatorstwa, m.in. na temat „sztucznych

<sup>8</sup> O. Bujwid: *Osamotnienie. Pamiętnik z lat 1932–1942*. Kraków 1990, s. 320.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 374.

<sup>10</sup> Patrz: *Ryterskie peregrynacje profesora Marka Gatty-Kostyala*. „Almanach Muszyny” 2009, ss. 189–198.

<sup>11</sup> Korespondencja przedstawiciela Izby Aptekarskiej w Izbie Zdrowia Generalnego Gubernatorstwa do Marka Gatty-Kostyala, datowana na 4 stycznia 1941. Archiwum Muzeum Farmacji, teka 54, *Marek Gatty-Kostyal*.

<sup>12</sup> Wywiady z A. Stabrawą...

środków słodzących<sup>13</sup>, wyrobu i sprzedaży mydeł i środków do prania wszelkiego rodzaju<sup>14</sup>, a także „zmiany polskiego prawa o podatku dochodowym” i „dniach świątecznych w Generalnym Gubernatorstwie”<sup>15</sup>. Wstrząsające były przekazywane przez „Wiadomości Aptekarskie” decyzje poświęcone „definicji pojęcia Żyd w Generalnym Gubernatorstwie” oraz „O oznaczeniu sklepów w Generalnym Gubernatorstwie”, które „należy oznaczyć w gwiazdę syjońską w sposób wyraźnie widoczny z ulicy”<sup>16</sup>. Równoległe do tak okrutnych decyzji, „Wiadomości Aptekarskie” publikowały... humoreski i paszkwile ośmieszające „wrogów III Rzeszy”. Dla przykładu wymieńmy tu doniesienie o „śmierci kobiety ze sfer angielskiej arystokracji przez użycie kokainy”<sup>17</sup>...

1 maja 1942 **WIADOMOŚCI APTEKARSKIE** 64

sterylizacji, uzyskuje się faktyczną kontrolę temperatury, w której przechowywać przedmioty z dezynfekcją o niej zmianą barwy. Gdy to nastąpiło mamy pewność, że ewentualnie obecne zarodki zostały zniszczone.

W aparacie Kocha, pracującym jak wiadomo bez ciśnienia, zmiana barwy tej krodki nie występuje. W garnku Papina barwa zmienia się, lecz dopiero przy nastąpieniu 2 atmosfer i po upływie około 20 minut.

Szybkość zmiany barwy zależy oczywiście od podłoża, na którym jakimś krokiem. Na gładkim metalu lub szkło zmiana jest wyraźniejsza niż na papierze, lecz wymaga dłuższego działania.

Używanie tych krodek, może tak aptekarz jak i lekarz, w swoim laboratorium laboratoryjnym oraz lekarz na sali operacyjnej łatwo kontrolować, czy sterylizacja odbyła się w odpowiedniej temperaturze, i czy tym samym sterylizowane przedmioty zostały całkowicie pozbawione szkodliwych zarodków. Jest to zatem niezwykle prosta, godna polecenia, dająca wszystkim zainteresowanym swojemu

przekonanie co do prawidłowości przeprowadzonej sterylizacji.

Es wird auf zwei Farbstoffe der Firma W. A. Faber Castell Nürnberg-Stirn aufmerksam gemacht, die durch Farbumschlag die Erreichung der für die Sterilisation notwendigen Temperatur anzeigen.

**WODNY ROZTWÓR JODOWY.**  
(Wässrige Jodlösung.)

Wodny Roztwór Jodowy, badany przez Dr. G. M. Karna (Mellin, Inst. of Ind. Res. Pittsburgh), powoduje cząstkami wodnymi i alkoholowymi roztworami jodowymi wykazany, że działanie baktericydne wodnych roztworów jodowych jest znacznie lepsze niż alkoholowych.

Do dezynfekcji przed operacjami służy nie specjalnie rozcieńżony, zawierający 2% wodoru jodu, przemięta gliceryną skroć z alkoholem.

Do mycia szkieł i przyrządów lepszy jest roztwór zawierający 3% wodoru jodu.

**Rośliny lecznicze**

Dr. I. TUROWSKA

**Podbiał pospolity.**  
(Der Hufblätich).

Podbiał pospolity — Tussilago Farfara L. należy do rodziny astrowej — Compositae, podrodziny Tussilaginaceae — Barkowe.

Podbiał rośnie dziko w Europie, Zachodniej i Północnej Azji oraz w górach Północnej Afryki. Występuje na gó-

Podbiał znany jest od starożytności. Plinusz o nim Hippokrates, Paracelsus, Lee, Hildegarda, Matthioli, Weismann, Haller, Hufeland, Clarus, Kneipp, Lecere, Scholz, Herwig.

Analiza chemiczna wykazuje w liściach gorzkie glikozydy, garbniki, siarkę, kwasy organiczne, cukry, substancje „azotanowe”, sole mineralne, zwłaszcza siarcyste.

Działanie surowca przeciwzapalne i odlegmijące. Znajduje zastosowanie przede wszystkim jako środek lek. drog. oddechowych w Pleuritis, Bronchitis, Astma bronchialis, Pleuritis, w początkach gruźlicy itp., poza tym w Gastritis, Enteritis, chorobach wątroby i śródobł. Zmieszane liście silywane bywają zewnętrznie do okładów przy obrzękach, poparzeniach, oparzeniach, róz, swradach gołoty itp. Korzeń ma miód właściwości napojne.

Poniżej podajemy kilka recept.

Jako expectorans urywa się 4 łyżeczki silybe na dwie szklanki gorącego naparu dziennie.

Species praestorales (F. P. II):	
Rp. Radix Althaeae	40,0
Rad. Glycyrrhizae	10,0
Rhiz. Iridis	5,0
Fol. Farfarae	20,0
Flor. Verbascae	10,0
Fruct. Anisi	10,0

Rys. 1. a) roślina kwitnąca, b) kwiat brzojwy języzkowy, c) kwiat środkowy rurkowy, d) owoc — niełupka z „pappusem”.

liach glistniastych itp. Charakterystycznym jego stanowiskami są żyzne, łagodne, wilgotne łąki, łąki, błonia, łąki, kamieniste, usypiska, porośla, cegielnie, młecznaki, pogorzeliska, budy brunatnego węgla.

Kwitnie w marcu przed rozpoczęciem liści. Opis rośliny poznajemy ze względu na powierzchnia jej znajomość, jak również z powodu ograniczeń druku.

Na skutek masowego wykopania, uwarunkowanego logotą rolniczym systemem części podziemnych i ładowania, roślina, staje się podbiał uprawianym obywatel. Dlatego zbiór tej rośliny ze stanu dzikiego jest nader wskazany, gdyż ułatwi rolnikowi pozbycie się niepożądanego pościa.

Farmakopole są liście (F. P. II) Folia Farfarae, Uzywane są także kwiaty oraz niekiedy korzenie.

Rys. 2 Liście.

Artykuł doktor Ireny Turowskiej, zamieszczony w czasopiśmie „Wiadomości Aptekarskie” 1942, nr 9, s. 69

<sup>13</sup> „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 2, ss. 11–12.

<sup>14</sup> „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 1, s. 13.

<sup>15</sup> „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 4, ss. 27–28.

<sup>16</sup> „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 5, ss. 37–38.

<sup>17</sup> „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 3, s. 21.

Jednym z najczęściej powracających tematów na łamach „Wiadomości Aptekarskich” była balneologia i balneoterapia. Były to zagadnienia, z opracowywania których niemiecka nauka słyszała już od lat. Trudno się więc dziwić, że obiektem jej zainteresowania stały się także polskie uzdrowiska, które znalazły się pod okupacją. Dwa z nich: Busko i Krynica, jako „państwowe zakłady zdrojowe”, znalazły się pod bezpośrednią zwierzchnością Urzędu Generalnego Gubernatorstwa, a władzę zwierzchnią nad nimi sprawował doktor medycyny Geyer, „referent dla spraw zdrojowisk państwowych, miejscowości klimatycznych i lecznic przy Urzędzie G.G.”<sup>18</sup> Po kilkumiesięcznej przerwie, spowodowanej działaniami wojennymi, krynickie uzdrowisko zostało uruchomione ponownie z dniem 1 maja 1940 r. W dużej mierze było to zasługą kierownika Izby Zdrowia Generalnego Gubernatorstwa i zarazem „nadrady sanitarnego” doktora Josta Walbauma, który pomimo „warunków wojennych” doprowadził do jego otwarcia<sup>19</sup>.

Po raz pierwszy na temat Krynicy pisał redaktor „Wiadomości...” Reinhart Ehrlich już w czwartym numerze czasopisma, datowanym na dzień 1 sierpnia 1940 r. W relacji z krótkiej, dwudniowej wizyty w uzdrowisku, zatytułowanej po prostu *Krynica*, Ehrlich wychwalał zasługi ówczesnego Stadthauptmanna (czyli „starostę miejskiego”) Krynicy, noszącego nazwisko Nawe. Wcześniej Nawe był dyrektorem „ulubionego kąpieliska” Szwabii – Cannstadt, a po wybuchu wojny – „kierownikiem działu żywności i gospodarki” przy Stadthauptmannie Krakowa. Obowiązki Stadthauptmanna Krynicy objął z dniem 16 kwietnia 1940 r. i wedle relacji Ehrlicha niemal z dnia na dzień... postawił Krynice, „perłę kąpielisk Generalnego Gubernatorstwa”, w szacownym „szeregu najbardziej znanych zdrojowisk”, a to wszystko – oczywiście – dzięki „niemieckiej zdolności organizacyjnej”. Redaktor „Wiadomości Aptekarskich” zastrzegając, że Stadthauptmannowi Nawe’mu udało się:

*(...) we wszystkich działach stworzyć porządek i czystość, a wszystkie (...) naturalne możliwości [Krynicy] zostały znowu doprowadzone do stanu użyteczności, odpowiadającego nawet niemieckim wymogom.*

Ehrlich wśród największych zasług Nawe’go wymienił wznowienie:

*...wysyłki wód mineralnych do znacznie wyższego mianownika pod względem czystości i ilości, niż to miało miejsce za polskich czasów.*

Utworzono ponadto specjalną

*...placówkę techniczno-farmaceutyczną, [wytwarzającą] tabletki z poszczególnych źródeł, by tym samym umożliwić chorym, nie mogącym przebywać w Krynicy, lecznicze działanie źródeł: Zuber, Jana i innych.*

Stadthauptmann Nawe, chcąc „ugruntować fundament państwowej kąpieli”, zainicjował „zagęszczanie w butlach stalowych i zużywanie do wytwarzania sztucznego lodu” dużych ilości dwutlenku węgla, „uwalniającego się z głównego źródła”. Ponadto do zasług

<sup>18</sup> *Zdrowiska w Generalnym Gubernatorstwie. Część 1, Państwowe Zakłady Zdrojowe*, „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 7, s. 47.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 49.

Nawe'go zaliczył Ehrlich uruchomienie „pod niemieckim kierownictwem (...) na szeroką skalę zakrojonego domu kuracyjnego”, odpowiadającego „wymogom nawet najbardziej wygórowanym”. Każdy znający historię Krynicy wie jednak doskonale, że Nowy Dom Zdrojowy został ukończony i oddany do użytku już na sezon letni roku 1939.



Redaktorzy i autorzy „Wiadomości Aptekarskich” niejednokrotnie udzielali polskim aptekarzom uderzająco praktycznych „porad”. Na reprodukowanej stronie artykuł, z którego można było się dowiedzieć, jak radzić sobie ze spadającymi z aptecznych półek naczyniami, na skutek... „wybuchów w okolicy” (1942, nr 19, s. 147)

Po tej litanii pochwał, których prawdziwości – z powodu braku źródeł – nie da się niestety zweryfikować, redaktor Ehrlich opisał pokrótce warunki zakwaterowania i zalety Krynicy, zarówno jako uzdrowiska, jak i miejsca wypoczynku. Idylliczny ton tej wypowiedzi pozostawał jednak w karykaturalnej wręcz sprzeczności z tym wszystkim, co działo się na ziemiach okupowanych przez Niemców... Zacytujmy obszerne wypowiedzi Ehrlicha:

*(...) za pełne utrzymanie płaci się w Krynicy w pojedynczych pensjonatach i Domu Zdrojowym od złotych 10 – 20 dziennie, przy czym kuracjusze mają do dyspozycji zimną i ciepłą wodę we wszystkich domach. Specjalnie utrzymanie w państwowym Domu Zdrojowym należy uważać jako obfite i dobre.*

Ehrlich roztaczał przed czytelnikami „Wiadomości Aptekarskich” sielankowy obraz wypoczynku w Krynicy:

*(...) po wspaniałych wędrówkach, których możliwości istnieją już w najbliższej okolicy Krynicy, jak również i innych wyczynach sportowych, we wzorowo urządzonych pomieszczeniach (boiska, pływalnia) jest przyjemnością spożyć zasłużony a pożywny obiad i wypocząć w zacisznym i wygodnym urządzonej pokoju.*

Co ciekawe, Ehrlich twierdził, że:

*Krynica jest dostępna tak dla Niemców, jak Ukraińców i Polaków, [a wszyscy oni] znajdą ukojenie i uzdrowienie, [zarówno] chorzy na serce, żołądek, reumatyzmy [jak i] nerwowo wyczerpani, chłonąc energię życiową ze wspaniałej przyrody bądź ze źródeł mineralnych. Krynice należy specjalnie polecać przy chorobach kończyn i wszelkiego rodzaju osłabieniach.*

Sam autor chwalił się, że:

*już podczas krótkiego, dwudniowego pobytu było mi dane stwierdzić wybitnie orzeźwiająca działanie na cały ustrój, które należy przypisać czystemu, wonnemu powietrzu górskiemu i bogatej w lasy okolicy, licznym źródłom gazowym, wzmagającym przemianę materii, przy czym nie chciałbym pominąć nadzwyczaj uzdrawiającego silnego źródła suchych kąpeli gazowych<sup>20</sup>.*

Po raz drugi na łamach „Wiadomości Aptekarskich” głos na temat walorów Krynicy zabrał wspomniany już powyżej doktor Geyer, „referent dla spraw zdrojowisk państwowych, miejscowości klimatycznych i lecznic przy Urzędzie G.G”. W obszernym artykule pt. *Zdrowiska w Generalnym Gubernatorstwie*, opublikowanym na łamach wrześniowego numeru „Wiadomości Aptekarskich” z roku 1940, omówił szczegółowo wskazania lecznicze i walory Krynicy. Co ciekawe, brak było w tej wypowiedzi charakterystycznego dla większości Niemców tonu wyższości wobec wszystkiego, co polskie, a który to ton mogliśmy odczuć w cytowanych powyżej wypowiedziach Ehrlicha. Doktor Geyer pisał:

*Krynica leży w Małych Beskidach na wysokości 560 m nad poziomem morza. Zdrojowisko ukryte jest w obszernej kotlinie, otoczonej wieńcem gęsto zalesionych gór. Góry te osłaniają Krynica przed północnymi, ostrymi wiatrami. Od południa otwiera się dolina ku Popradowi. Malowniczość otoczenia, mnogie źródła mineralne, które łączą w sobie różnorodne właściwości lecznicze tak szczęśliwie dobrane, że mało spotyka się w Europie podobnych zdrojowisk, oraz nowoczesne urządzenia kuracyjne, słusznie nadają Krynicy miano „królowej zdrojowisk polskich”. Klimat jest łagodny, miarkowany, powietrze zaś przesiąknięte zapachem rozległych lasów szpilkowych. Samo kąpielisko tonie w kwiatkach.*

Wiele miejsca poświęcił Geyer omówieniu wskazań, właściwości i składu krynickich wód mineralnych, które przedkładał nawet nad inne, powszechnie znane europejskie wody mineralne. I tak o „Zuberze” pisał, że:

*jest najsłynniejszą szczawą alkaliczną Europy, [odpowiadająca] pod względem chemicznego składu źródłom leczniczym w Vichy, Neuenahr, Fachingen, Luchtschowitz, Salzschlirf i częściowo Karlsbad.*

Zdrój „Główny” zestawił Geyer z wodami kurortów w Spa, Kudowie, Pyrmont i Franzensbad, „Słotwinke” z wodami z Billn i Wildungen, zaś źródło „Józefa” ze zdrojami z Marienbadu i Karlsbadu. Co ciekawe, autor omawianego artykułu pisał, że „borowina krynicka jest znacznie lepsza od borowiny z Franzensbadu, Elster i Dax”, dodając także, że poza źródłami wód mineralnych i samymi borowinami, Krynica dysponuje „nowoczesnymi urządzeniami kąpeli i okładów borowinowych, hydro-, elektro- i światłolecznictwa”. Za wielką „osobliwość” krynickiego „zdrojowiska państwowego” uznał doktor Geyer „tak zwane kąpiele gazowe” i pokrótce objaśnił ich stosowanie:

*(...) dwutlenek węgla, wydobywający się z szybu jest doprowadzany do specjalnie w tym celu wybudowanego pawilonu i rozprzestrzenia się w nim dołem, sięgając wysokości kolan. Kuracjusze mają więc okazję do suchych kąpeli gazowych bez konieczności rozbierania się, ponieważ gaz działa i przez ubranie na skórę i cyrkulację krwi. Kąpiele przygotowuje się w dwóch pawilonach, z których jeden jest nowoczesnie urządzone.*

<sup>20</sup> R. Ehrlich: *Krynica*. „Wiadomości Aptekarskie” 1940, nr 4, s. 25.

Doktor Geyer zachwalał także infrastrukturę uzdrowską Krynicy („nadzwyczaj wielka ilość modnych, komfortowo urządzonych pensjonatów zapewnia wygodny pobyt i dobre pożywienie”), a także dogodne połączenie autobusowe z Nowym Sączem. Podobnie jak Ehrlich zwrócił uwagę na Nowy Dom Zdrojowy, „któremu dostosowaniem się do otoczenia i wykwintem wewnętrznego urządzenia trudno jest dorównać”. Nie obyło się także bez komplementów pod adresem „doświadzonego fachowca z Rzeszy, (...) dyrektora kuracyjnego (...) p. Nawe”. Na zakończenie artykułu o Krynicy Geyer pisał, że uzdrowisko dostępne jest „niemieckim siłom wojskowym, niemieckim urzędnikom oraz ich rodzinom wreszcie także cierpiącej polskiej ludności”.<sup>21</sup>



Swastyka na Nowym Domu Zdrojowym w Krynicy.  
Pocztówka z okresu okupacji hitlerowskiej (ze zbiorów „Almanachu Muszyny”)

Temat Krynicy nie pojawiał się już na łamach „Wiadomości Aptekarskich” w latach 1941–1945, jednak z innych okupacyjnych czasopism medycznych wiemy, że uzdrowisko służyło za miejsce spotkań i zjazdów hitlerowskich oficjeli. Odbywały się tu także zjazdy lekarzy polskich i niemieckich, w których uczestniczyły władze Izby Zdrowia Generalnego Gubernatorstwa. Omawiano na nich m.in. zagadnienia stanu sanitarnego i zagrożeń epidemiologicznych.



Etykieta firmowa („MIXTURA PEPSINI”) krynickiej apteki „Pod Aniołem” („Zum Engel”) z czasów okupacji niemieckiej. Ze zbiorów autora

<sup>21</sup> *Zdrojowiska...* op. cit., ss. 48–49.